



GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 11 LUTEGO 1948 ROKU

Nr. 41 (963)

Cena numeru 2 zł.



FALSZERZE HISTORII

Związek Radziecki demaskuje prohitlerowską politykę dyplomacji anglosaskiej

MOSKWA (PAP). Jak wiadomo, Departament Stanu USA w porozumieniu z brytyjskim i francuskim ministerstwem spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg dokumentów hitlerowskich, dotyczących „niemiecko-radzieckich stosunków w latach 1939—1941 r.”.

W odpowiedzi na te dokumenty, Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w dniu wczorajszym dzieje agresji hitlerowskiej p. t. „Fałszerze historii”.

Na wstępie radzieckie biuro informacyjne stwierdza, że Departament Stanu ogłosił jedynie odpowiadające mu dokumenty, ukrywając inne, niewygodne, zniekształcając w ten sposób prawdę historyczną.

„Dokumenty” spreparowane przez Niemców

Władze amerykańskie i brytyjskie uzasadniają jednostronne ogłoszenie dokumentów tym, że Związek Radziecki miał rzekomo odmówić swej współpracy przy opracowaniu dokumentów znalezionych w Niemczech. To oświadczenie jest niezgodne z prawdą.

Rząd radziecki w 1945 roku zaproponował Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, by radzieccy rzeczoznawcy uczestniczyli w opracowaniu niemieckich materiałów, które wpadły w ręce anglo-amerykańskie. Sprawa ta była później rozpatrywana na kilku posiedzeniach Rady Kontroli w Berlinie, ale została odłożona na później na propozycję anglo-amerykańską. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczyli przy tym, że przygotowują nowe wnioski w tej sprawie, i prosili o zdjęcie tego problemu z porządku dziennego.

Twierdzenia, jakoby rząd radziecki odmówił swego udziału w przygotowaniu niemieckich materiałów do publikacji — jest więc kłamliwe.

Radzieckie Biuro Informacyjne podkreśla, że równocześnie z ogłoszeniem wyżej wspomnianych dokumentów przez Departament Stanu, — podniosła się — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w Stanach Zjednoczonych i w krajach od nich zależnych nowa fala oszczerczej, zjadliwej kampanii anty-radzieckiej w związku z niemiecko-radzieckim układem o nieagresji, zawartym w roku 1939.

Przedwyborcze manewry rekinów giełdy

Jaki cel przysięgał ludzom, którzy opublikowali te dokumenty? Chodziło im o to, aby rzucić fałszywe światło na pewne fakty historyczne i przy pomocy kłamstw i oszczerstw osłabić międzynarodowe wpływy Związku Radzieckiego, jako prawdziwie demokratycznego kraju, stanowczo występującego przeciwko wszelkim agresywnym i antydemokratycznym siłom.

Posunięcie kół rządowych Stanów Zjednoczonych skierowane jest nie tylko przeciw Związkowi Radzieckiemu, lecz również przeciwko amerykańskiemu elementom postępowym, które domagają się polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi niewątpliwie o osłabienie wpływów kół postępowych wobec zbliżającego się terminu wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Gangsterskie metody szkalowania

Należy zaznaczyć, że dokumenty, ogłoszone przez Departament Stanu, zostały opracowane przez dyplomatów niemieckich. Dlatego też rząd radziecki sprzeciwił się opublikowaniu ich bez sprawdzenia. Rząd francuski przyznał, że ogłoszenie zbioru dokumentów bez udziału Związku Radzieckiego — nie odpowiada normalnej procedurze dyplomatycznej. Niemniej jednak rząd brytyjski zajął inne stanowisko — następnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły jed-

nostronnie ogłosić niemieckie dokumenty, nie wstrzymując się przed fałszowaniem historii i usiłując miotać oszczerstwami na Związek Radziecki, który wniósł najcięższy i największy wkład w walce przeciwko hitlerowskiej agresji. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji poniosła więc pełną odpowiedzialność za skutki tego jednostronnego aktu. Rząd radziecki uważa, że ma obecnie pełne prawo

ogłosić publicznie tajne dokumenty, oświeclające stosunki między Hitlerem a rządem Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te, które znalazły się w rękach Rządu Radzieckiego, zostały zatrzymane w Wielkiej Brytanii, Francji i Stanach Zjednoczonych przed opinią publiczną tych krajów. Zostaną one podane do publicznej wiadomości, aby można było ujawnić

pełną prawdę historyczną. Dokumenty te, zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech, przedstawiają przygotowanie i rozwój agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej.

W tym celu radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat informacyjny p. t. „Fałszerze historii”, przyczem dokumenty tajne, dotyczące faktów przedstawionych w komunikacie zostaną w najbliższym czasie opublikowane.

Anglosasi przygotowali agresję niemiecką

Fałszerze amerykańscy i ich anglo-francuscy wspólnicy usiłują wywołać wrażenie, jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 r. Kłóż w to uwierz? Kłóż nie wle, że przygotowania do wojny rozpoczęły się w Niemczech bezpośrednio, po dojściu Hitlera do władzy? Hitler

rowski reżim zaś został utworzony przez monopol niemiecki z pełną aprobatą i przy pomocy Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Przygotowując się do wojny, Niemcy musieli odbudować i rozwinąć swój ciężki przemysł, a przede wszystkim przemysł metalurgiczny i zbrojeniowy w Zagłębiu Ruhry.

Banki amerykańskie finansowały Hitlera

Po klęsce, poniesionej w pierwszej wojnie światowej, Niemcy nie mogli dokonać tego zadania własnymi siłami w ciągu krótkiego czasu. Imperializm niemiecki otrzymał wtedy silne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Kłóż nie wie, że amerykańskie banki i trusty, rozwijające swą działalność w pełnym porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych, — w okresie powojennym utworzyły miliardowe kredyty dla Niemców? KREDYTY TE ZOSTAŁY WYKORZYSTANE DLA ODBUDOWY I ROZWOJU POTENCJAŁU WOJENNEGO NIEMIEC.

Miliardy dolarów szły z USA na odbudowę niemieckiej maszyny wojennej

W ciągu 6 lat, od 1924 do 1930, przypływ zagranicznego kapitału do Niemiec wynosił około 15 miliardów marek pożyczek długoterminowych i przeszło 6 miliardów marek pożyczek krótko-terminowych. W rezultacie nastąpił gigantyczny wzrost ekonomicznego i wojennego potencjału Niemiec. Należy zaznaczyć, że udział kapitałów amerykańskich w pożyczkach dla Niemiec wynosił 70 proc. Monopole amerykańskie nawiązały bardzo ścisłe kontakty z koncernami i bankami niemieckimi. Największy amerykański koncern che-

miczny „Dupont — Nemours”, brytyjski trust chemiczny „Imperial Chemical Industries”, utrzymywały ściśle stosunki z niemieckim koncernem „I. G. Farbenindustrie”. W roku 1926 trzy wyżej wspomniane koncerny chemiczne zawarły układ, w którym podzieliły się światowymi rynkami zbytu prochu strzelniczego.

Warto zaznaczyć, że b. dyrektor koncernu „Germania”, ściśle związany z trustami amerykańskimi — Rudolf Mueller, należał obecnie do przywódców unii chrześcijańsko - de-

mokratycznej w Niemczech zachodnich i odgrywa poważną rolę polityczną w Bizonii.

Po konferencji monachijskiej w roku 1938, amerykański trust „Standard Oil” zawarł z „I. G. Farbenindustrie” układ, na podstawie którego niemiecki koncern chemiczny otrzymał prawo do udziału w zyskach z sprzedaży produkowanej w Stanach Zjednoczonych benzyny dla samolotów. W zamian za to „I. G. Farbenindustrie” zrzecznowała z eksportu syntetycznej benzyny z Niemiec. Układ ten UMOŻLIWIŁ RZĄDOWI HITLEROWSKIEMU ZBIERANIE ZAPASÓW BENZYNY DLA CEŁÓW WOJENNYCH.

Spółka brytyjsko-niemiecka

RÓWNIEŻ PRZEMYSŁ BRYTYJSKI UTRZYMYWAŁ ŚCIŚLE STOSUNKI Z PRZEMYSŁEM NIEMIECKIM. W ROKU 1939 PO ZAJĘCIU CZECHOSŁOWACJI PRZEZ WOJSKA HITLEROWSKIE, PRZEMYSŁOWCY BRYTYJSKY ZAWARLI Z PRZEMYSŁOWCAMI NIEMIECKIMI W DUESSELDORFIE UKŁAD, W KTÓRYM CZYTAMY M. INN.: „WYRAZAMY DĄŻENIE DO ZABEZPIECZENIA BARDZO ŚCIŚLEJ WSPÓŁPRACY SYSTEMÓW PRZEMYSŁOWYCH WIELKIEJ BRYTANII I NIEMIEC”.

Przykładem ścisłych stosunków kapitalistów amerykańskich i angielskich z kapitalistami niemieckimi jest znany Bank Schroedera, związany z niemieckim trustem przemysłowym „Vereinigte Stahlwerke”, utworzony przez Stinnesa, Thyssena i innych magnatów przemysłowych Zagłębia Ruhry. Bank Schroedera posiadał wpływy oddziały w Nowym Jorku i Londynie. Sprawy tego banku prowadziły w Stanach Zjednoczonych Allan Dulles. Z bankiem tym była również związana firma prawnicza „Sullivan and Cromwell”, na której czele stał John Foster Dulles, pierwszy doradca Marshalla.

(Ciąg dalszy na str. 2-e)

Marshall odmawia Polsce spłaty niemieckich odszkodowań wojennych

WASZYNGTON PAP. — Jak wiadomo, komisja kongresowa ogłosiła memorandum, w którym domaga się m. in. wstrzymania odszkodowań wojennych dla krajów zwyciężonych. Komisja pragnie w ten sposób przyspieszyć odbudowę Niemiec.

Sekretarz stanu Marshall, odpowiadając na

zalecenia komisji kongresowej, wyraził gotowość wstrzymania odszkodowań dla wschodnich sąsiadów Niemiec, Marshall sprzeciwił się równocześnie zawieszeniu demontażu na rzecz państw zachodnio-europejskich.

Należy podkreślić, że demontaż, o którym mowa w piśmie Marshalla, dotyczy małej sto-

sunkowo ilości fabryk niemieckich, których wartość użytkowa była wielokrotnie kwestionowana.

Sekretarz stanu Marshall zapewnił w swym liście członków komisji, że plan demontażu na rzecz krajów zachodnio-europejskich w niczym nie naruszy programu odbudowy Niemiec.

Departament stanu opublikował równocześnie cyfry dotyczące demontażu fabryk niemieckich. Z cyfr tych wynika, że na 600 zakładów przeznaczonych na demontaż zdemontowano dotąd 20 fabryk.

Bevin ustępuje?

PARYŻ PAP. — Dziennik skrajnie prawicowy, „Aurore” podaje wiadomość swego korespondenta z Londynu o możliwości zastąpienia Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przez Statforda Crip-

ps’a. Powodem ewentualnej dymisji Bevina miałyby być niepowodzenie jego polityki na środkowym wschodzie oraz trudności w realizacji bloku zachodniego.

Otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej

PARYŻ PAP. — W nocy z poniedziałku na wtorek granica francusko-hiszpańska została oficjalnie otwarta. Granica była zamknięta przeszło dwa lata.

PARYŻ PAP. — O godzinie 11 przed południem we wtorek opuścił graniczne miasto Hendaye pierwszy pociąg francuski, udając się w kierunku Hiszpanii.

Saloniki pod ostrzałem artylerii Markosa

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Salonik, że artyleria powstańcza ostrzeliwała w nocy na wtorek różne punkty miasta. Jak się przypuszcza, stanowiska moździerzy, z których ostrzeliwano Saloniki znajdują się w odległości około 4 kilometrów na północ od miasta.

FAŁSZERZE HISTORII

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Gdy tylko w powszechnych Niemczech inflacja została wstrzymana, kapitały zagraniczne szerokim połamem spłynęły do Niemiec. W okresie między 1924 a 1930 r. zagraniczne dług Niemiec wzrosły przeszło o 30 miliardów marek. Przy pomocy kapitału zagranicznego niemiecki przemysł został zrekonstruowany i zmodernizowany.

W finansowaniu przemysłu niemieckiego brał również udział jeden z największych banków nowojorskich „Dillon Reed and Co”. Dyrektorem tego banku był przez wiele lat obecny minister obrony Stanów Zjednoczonych — Forrester.

Opierając się na tak obfitej pomocy zagranicznej, Niemcy mogli w ciągu krótkiego czasu utworzyć potężną bazę przemysłu wojennego. **Falszerze historii** — czytamy w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego — pragnęliby zapomnieć o tym, usiłując zwolnić się od odpowiedzialności za swoją politykę, która oznaczała uzbrowienie hitlerizmu w nowoczesną broń i doprowadzenie do drugiej wojny światowej, która stała się nieznana w dziejach katastrofą.

Pomocy gospodarczej dla Niemiec towarzyszyła równoległa akcja polityczna kół rządzących Anglii i Francji. Prowadziły one politykę koncesji na rzecz Niemiec, politykę zaspokajania żądań niemieckich. Obecnie stało się dla wszystkich jasne, że właśnie ta polityka anglo-francuska kół rządzących, że odrzucenie zasady zbiorowego bezpieczeństwa — doprowadziły do drugiej wojny światowej. Po dojściu Hitlera do władzy podpisano w roku 1933 w Rzymie t. zw. „Pakt Czerwony”, — „pakt porozumienia i współpracy” Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch. Pakt ten oznaczał znowu rząd angielski i francuski z faszystami niemieckimi i włoskimi, który nie ukrywał swych planów agresywnych. Wielka Brytania i Francja w porozumieniu z Niemcami i Włochami rozbiły następnie konferencję rozbrojeniową, na której rząd radziecki wystąpił z projektem zawarcia paktu o nieagresji i o oświadczeniu o celach ze strony agresywnej.

W ślad za tym w roku 1944 Anglia i Francja okazały Hitlerowi pomoc w wykozystaniu wrogości wobec ZSRR pozycji ówczesnej Polski, w wyniku czego zawarty został NIEMIECKO - POLSKI PAKT O NIE AGRESJI, PAKT TEN BYŁ WAŻNYM E-TAPEM W PRZYGOTOWANIU AGRESJI NIEMIECKIEJ. BYŁ ON HITLEROWI KONIECZNYM DLA ROZBICIA ZWOLENNIKÓW ZASADY KOLEKTYWNEGO BEZPIECZEŃSTWA. NA PRZYKŁADZIE PAKTU NIEMIECKO - POLSKIEGO HITLER WSKAZAŁ ŚWIATU, ŻE EUROPIE NIE JEST POTRZEBNA ZASADA ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA, LECZ DWUSTRONNE POROZUMIENIE. PAKT NIEMIECKO - POLSKI UMOŻLIWIŁ HITLEROWI DECYDOWANIE, ŻE KIM I KIEDY ZAWIERAĆ POROZUMIENIE, NA KOGO I KIEDY NAPADAĆ. BYŁ TO PIERWSZY POWAŻNY CIOS W SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Następnie Hitler anulował postanowienia o rozbrojeniu Niemiec bez sprzeciwu ze strony Anglii i Francji. Wręcz przeciwnie, w roku

1935 Ribbentrop zawarł w Londynie t. zw. układ morski, na podstawie którego Wielka Brytania zgodziła się na odbudowę niemieckich sił zbrojnych, przy czym flota niemiecka miała być prawie równa flocie francuskiej. Hitler otrzymał prawo budowy niemieckiej floty podwodnej, której tonaż miał wynosić 45 proc. brytyjskiej floty podwodnej. Przy cichym poparciu Wielkiej Brytanii i Francji podjęli Niemcy i Włochy akcję agresywną w Abisynii i w Hiszpanii.

JEDYNE ZWIĄZEK RADZIECKI PROWADZIŁ KONSEKWENTNĄ POLITYKĘ OBRONY POKOJU, BRONIĄC NIEZAWISŁOŚCI ABISYNII I LEGALNEGO RZĄDU REPUBLIKANSKIEGO HISZPANII.

Radzieckie Biuro Informacyjne cytując w tym miejscu oświadczenie Molotowa z 10 stycznia 1936 roku:

„Związek Radziecki zaniechał w Lidze Narodów swą wierność dla zasady niezawisłości państwowej i narodowego równouprawnienia wszystkich krajów”.

Wrogowie zbiorowego bezpieczeństwa

Związek Radziecki wykorzystał swój udział w pracach Ligi Narodów dla praktycznego przeprowadzenia swej polityki wobec imperia listycznego agresora.

„Wojna włosko-abisyńska — oświadczył Molotow — wykazała, że niebezpieczeństwo wojny światowej leży nad Europą”.

Cóż robili w tym okresie Wielka Brytania i Francja, gdy faszysty rozprawiali się ze swymi ofiarami? Nie podjęli żadnych wysiłków, aby poskromić faszystowskich agresorów, za groźbę drogi agresji i uratować pokój.

Jedynie Związek Radziecki uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wstrzymać pochód agresorów faszystowskich. Rząd radziecki wystąpił z inicjatywą w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. W dniu 6 lutego 1933 r. na posiedzeniu generalnej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów przedstawiciel Związku Radzieckiego Litwinow zaproponował przyjęcie deklaracji o oświadczeniu agresora. Mając na uwadze konieczność wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa i ułatwienie porozumienia w sprawie zmniejszenia zbrojeń, — Związek Radziecki domagał się jak najbardziej ścisłego określenia pojęcia „agresja”, aby w ten sposób uprzedzić wszelkie preteksty, które mogłyby służyć do uzasadnienia agresji. Lecz wniosek ten został odrzucony przez konferencję, na której kierowniczą rolę odgrywały Wielka Brytania i Francja.

Powszechnie znana jest uprzedzająca i długo trwała walka delegacji radzieckiej z Litwinowem na czele o zbiorowe bezpieczeństwo. Delegaci radzieccy występowali z wnioskami w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa i w obronie tej zasady prawie na każdym posiedzeniu Ligi Narodów lub komisji Ligi Narodów. Głos delegacji radzieckiej pozostał jednak głosem wołającego na pustyni.

Dnia 30 sierpnia 1936 r. delegacja radziecka przedstawiła sekretarzowi Ligi Narodów nowe wnioski w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa. Wnioski te zostały jednak pogrzebane w archiwum Ligi. Było wówczas jasne,

że Anglia i Francja, które kierowały wówczas Ligą Narodów, są przeciwnie planom kolektywnej obrony przed niemiecką agresją. Anglia i Francja kontynuowały swą politykę „zaspokajania” agresorów. Anglo-francuskie koła rządzące uważały, że zaspokoiwszy agresorów hitlerowskich pewnymi koncesjami na zachód, będzie można skłerować ich później na wschód i wykorzystać jako oręż przeciwko ZSRR.

Obecnie pragną niektóre koła wprowadzić w błąd opinię publiczną i głoszą, że Litwinow został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, gdyż prowadził politykę zbiorowego bezpieczeństwa. Koła te usiłują zasugerować, że rząd radziecki był przeciwny bezpieczeństwu zbiorowemu. Trudno o większy nonsens. Litwinow nie prowadził swej własnej polityki, lecz politykę rządu radzieckiego, a rząd radziecki — jak wszystkim wiadomo — i jego przedstawiciele, w tej liczbie Litwinow, — walczył w ciągu całego okresu przed wojennego o zbiorowe bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o mianowanie Molotowa na stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych, to rzecz zupełnie naturalna, że w skomplikowanej sytuacji, w której trwały przygotowania agresorów faszystowskich do drugiej wojny światowej przy pobłażliwym zachowaniu się i popychaniu agresorów do wojny przeciwko ZSRR ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, za plecami których znajdowały się Stany Zjednoczone, — stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych musiał zająć bardziej doświadczony i bardziej popularny w kraju działacz polityczny niż Litwinow.

Odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez mocarstwa zachodnie nie było przypadkowe. W okresie tym zarysowały się dwie linie w polityce międzynarodowej. Pierwsza polegała na walce o pokój, o organizację bezpieczeństwa zbiorowego, o przeciwdziałanie agresji zjednoczonymi siłami narodów pokojowych. Po linii tej szedł Związek Radziecki, który konsekwentnie i stanowczo bronił interesów wszystkich większych i małych narodów.

Druga linia polegała na odrzuceniu projektów zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, oraz na odmowie współdziałania przeciwko agresji, co nieuchronnie sprzyjało wzrostowi aktywności krajów faszystowskich i wywołaniu wojny.

Odpowiedzialność Anglosasów za wojnę

Z wyżej przedstawionych faktów wynika, że agresja hitlerowska stała się możliwą ponieważ:

- 1) Stany Zjednoczone pomogły Niemcom odbudować w ciągu krótkiego czasu potencjał wojenny i gospodarczy, uzbrajając w ten sposób agresorów niemieckich,
- 2) odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez Anglię i Francję spowodowało rozbiście szeregów pokojowych na rodów, i otworzyło drogę dla niemieckiej agresji.

Gdyby Stany Zjednoczone nie finansowały odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego, a Anglia i Francja uznały zasadę bezpieczeństwa zbiorowego i zorganizowały wraz ze Związkiem Radzieckim kolektywny system obrony przeciwko niemieckiej agresji, — wówczas historia potoczyłaby się w inny sposób. Agresja hitlerowska nie miałaby dostatecznej ilości broni.

Polityka hitlerowska znalazłaby się w kleszczach systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Szanse powodzenia agresji niemieckiej zmniejszyłyby się do minimum, a gdyby hitlerowcy mimo wszystko zdecydowali się wywołać drugą wojnę światową, wówczas zostaliby rozgryci w pierwszym roku wojny.

Niestety, wskutek złobnej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wypadki potoczyły się innym trybem. Oto kto ponosi odpowiedzialność za to, że hitlerowcy mogli nie bez powodzenia wywołać drugą wojnę światową, która trwała sześć lat i pościła za sobą miliony ofiar.

(Ciąg dalszy zamieścimy w Nr. jutrzejszym)

Cała Polska cześć uroczystości stulecie Wiosny Ludów

Wiadomości nadchodzące z całego kraju i krowa, krocząc historycznym „szlakiem Dembowskiego”.

W Krakowie na Rynku, odbędzie się po przybyciu pochodu wielka manifestacja pod kamienicą, której mieścił się Komitet Rewolucyjny w roku 1846. Z balkonu domu tego, zostanie odczytany Manifest, wydany wówczas przez ów Komitet.

Również i Wielkopolska opracowała bogaty program obchodów. Wydarzeniem kluczowym będą tam uroczystości w skali ogólnokrajowej dnia 2 maja 1948 we Wrześni, dla upamiętnienia stulecia bitwy pod Mirosławem, stoczonej przez powstańców z wojskami pruskimi.

W dniu rocznicy, w wielu miastach Wielkopolski jedna z ulic otrzyma miano „Wiosny Ludów”.

Komitet obchodu w Poznaniu, przedsięwziął poważne prace na polu popularyzacji stulecia „Wiosny Ludów” w społeczeństwie. Obok serii wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego na temat „Wiosny Ludów”, w większych ośrodkach Wielkopolski, przewiduje się wydanie sześciu broszur, zajmujących się tematyką rocznicy.

PODZIĘKOWANIE

Komendzie M. O. miasta Łodzi za urządzenie pogrzebu oraz wszystkim uczestnikom za ostatnią posługę oddaną

ś. p. por. ŁOJEWSKIEMU ROMUALDOWI

serdeczne Bóg zapłać składa

RODZINA

1003-g

TECZA **STYLOWY**
W czwartek dnia 12 lutego premiera filmu produkcji francuskiej
SKRADZIONA SŁAWA

LEONID SOŁOWIEW
PRZYGODY NASREDINA
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Jesteś sprawiedliwy, szlachetny i pośladasz sumienie, więc przystęgam, że nie pójdziesz jutro w kajdanach na targ niewolników. Trzymaj potę!

Wysypał ze swojej torby podróżnej wszystkie pieniądze aż do ostatniego tan ga. Wtedy człowiek, podtrzymując lewą ręką pół płaszcza, prawą objął Chodzę Nasredina i przypadł ze łzami do jego piersi.

Chodża Nasredin ujrzał wszystkich uratowanych przez siebie ludzi, ujrzał uśmiechy, rumieńce i blask w oczach.

— A ty rzeczywiście dobrze sfrunąłś ze swego osła! — powiedział nagle ogromny, brodaty kamieniarz i zaśmiał się a z nim razem śmieci się grubymi głosami mężczyźni, kobiety cienkimi, dzieci zaś uśmiechały się do niego, wyciągając rączki. a Chodża Nasredin śmiał się najgłośniej.

— O! — mówił, zanosząc się od śmiechu. — Wł jeszcze nie wiecie, co to za osioł... To jest taki przeklęty osioł!...

— Nie! — przerwała kobieta z chorym dzieckiem na rękach. — Nie mów tak, o swoim osle. To jest najmańdrzejszy i najszlachetniejszy, najdrogocenniejszy osiołek na świecie i podobnego nigdy nie było i nie będzie. Zgadza się pielegnować go przez całe życie, karmić go wyborowym ziarnem, nigdy nie zmuszać do pracy, czyścić go zgrzebłem i rozczesywać mu ogon grzebieniem. Gdyby ten niezrównany, podobny do kwitnącej róży osioł, napelnięty jedynie cnotami, nie skoczył przez rów i nie wyrzucił ciebie z siodła, o wędrowcze, który zjawiłeś się przed nami jak słońce we mgle, — przejechałbyś obok i nie spostrzegłbyś nas nawet a my nie odważylibyśmy się zatrzymać cie.

— Ma rację! — po głębokim namyśle powiedział starzec. — Ratunek swój zawdzięczamy twemu osiołkowi, który jak diament wyróżnia się spośród innych osłów.

Wszyscy na wyścigi zaczęli głośno chwalić osła i pchali mu do pyska pieczoną kukurudzę, placki, suszone morele, i brzoskwinie. Osioł odganiając ogonem dokuczliwe muchy, beznamiętnie i spokojnie przyjmował te dary.

Ale czas posuwał się naprzód, cienie wydłużały się, a bociany o czerwonych nogach z klekotem wracały do gniazd, gdzie na spotkanie ich chciwie wyciągały się otwarte dzioby pisklat.

Chodża Nasredin zaczął się żegnać. — Wszyscy kłaniali się, dziękując mu.

— Tyś zrozumiał nasze nieszczęście! Jakże ci dziękujemy!

— Jak mogłem nie zrozumieć — odpowiedział, — jeśli sam nie dalej, jak wczoraj straciłem cztery pracownice, w których pracowało ośmiu najbieglejszych majstrów, dom i ogród, w którym szemrały wodotryski, a z drzew zwisły złote klatki z śpiewającymi ptakami. Jakżeś mogł was nie zrozumieć?!

Starzec wyszeptał swoimi bezzębnyimi ustami.

— Nie mam czym odwdziżyć się tobie wędrowcze! Oto jedynie, co zabrałem

porzucając mój dom. Jest to koran, święta księga — weź ją i niechaj będzie ci ona przewodnim ogniem na drodze życia.

Chodża Nasredin nie żywił szacunku do świętych ksiąg, ale nie chciał obrazić starca, wziął koran, położył go do torby podróżnej i wskoczył na siodło.

— Imię, imię?! — zawołali wszyscy chórem. — Powiedz nam swoje imię, abyśmy wiedzieli komu dziękować w swoich modlitwach.

— Po co wam znać moje imię? Prawdziwej cnoty nie trzeba sławy, co zaś dotyczy modlitwy, to Allah ma wiele aniołów, którzy mu donoszą o szlachetnych uczynkach. Jeśli zaś aniołowie są leniwi lub nieporządni i śpią gdzieś na miękkich obłokach zamiast prowadzić wykaz wszystkich bogobojnych i wszystkich niegodziwych uczynków na ziemi, to wasze modlitwy i tak nie pomogą, — gdyż Allah byłby po prostu głupi, gdyby wierzył ludziom na słowo i nie żądał potwierdzenia od swoich zaufanych.

Gdy tak rozprawił, jedna z kobiet na gło cicho wykrzyknęła, a za nią starzec, naraz zaczął pilnie przypatrywać się Chodży Nasredinowi. Ale ten śpieszył się i nie zauważył.

— Żegnajcie. Niechaj, błogosławieństwo i pokój zawsze będą z wami!
(D c. n.)

To i owo

Angielski post

Ano, kochani obywatele, nie pójdziemy już więcej do Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa na bal pod wezwaniem „Wszyscy przebiegną do nas” ani do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt na zabawę pt. „Tej nocy roku 1948 nigdy nie zapomnisz”, ani do Młodej Masyki na polećcówkę pod hasłem „Swin-giem na służbę”...

Od dnia dzisiejszego — finis, capstrzyk, punkt, szlus i kropka. Żadnego tam publicznego wywijania nogami po balach, konsumowania paczków i faworków, opychania się kulekami itp. Skończył się, moi złoci, przyjemny okres karnawału, ustępując miejsca „sezonowi śledzia i dorsza” i umarwień pokutnych — tzw. postowi.

Ja wiem, że mimo groźnego brzmienia słowa to (post!) nie wzięło w was większych obaw. Ostatecznie bowiem przestrzeganie postu to tylko kwestia pewnej tradycji liturgicznej i przygotowania „gruntu” pod obżarstwo i pijaństwo wielkanocne.

Tak jest u nas, ale np. w takiej Anglii rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Tam, uważając, w bieżącym roku post został zarządzony... dekretem państwowym. Co więcej, zarówno premier Attlee jak i ruchliwy minister Cripps oświadczyli, że obecny „post angielski” nie ma nie wspólnego z dobrowolnym obserwowaniem tradycji, natomiast wiąże się z wielkobrytyjską krwią gospodarczą, która rokuje perspektywę... trwałego głodu.

Hm, hm, dobre serce posiadając, żałuje bardzo Anglików. Post — przymusowy to kadecnie przykra sprawa. Ale z drugiej strony myślenie, że niepotrzebnie sobie wybrali taki rozprawiony rząd. Bo co tu dużo gadać: Attlee i Bevinem, Crippsem i innymi przełomczyli karnawał wokół planu (Marshalla) i bluku („zachodniego”). A teraz lud robotczy Anglii płaci za to drogo — każą mu zacisnąć pas, choć nie dawno raj obiecywali w prezencie z USA. Tak to bywa, jak kto... liczy na cudze obietnice — wiadomo: obiecałki — cacałki, głupiemu radość, albo raczej — post.

E. Tam.

Protest przeciw brutalnemu dławieniu wolności

Znamienna deklaracja wojskowych angielskich w Grecji

W prasie światowej została niedawno opublikowana **DEKLARACJA ANGIELSKICH ŻOŁNIERZY I OFICERÓW**, którzy w szeregach armii brytyjskiej pełnili służbę w Grecji. Kim są ci ludzie, którzy obecnie piętnują działalność rządu brytyjskiego na półwyspie Bałkańskim?

Jak stwierdza oficjalny komunikat angielski, wśród 5 kapitanów, którzy podpisali deklarację, znajduje się kapitan Teabald, ranny w czasie walk z oddziałem Elasa w Atenach w styczniu 1945 roku. Deklarację podpisał również lotnik White, wzięty do niewoli przez Elasa w 1944 roku.

Ludzie ci, wykonując rozkaz swego dowódcy, przybyli do Grecji ażeby — jak ich zapewniono — „paraliżować niebezpieczeństwo komunistyczne” i „pomóc prawowitemu rządowi w utrzymaniu się przy władzy”. Kiedy opuszczali Anglię, zapewniano ich ponadto,

że mają do spełnienia „wielką misję dziejową” i „udają się do Grecji dla ocalenia cywilizacji i kultury europejskiej”. Po przybyciu na miejsce, przekonali się naocześnie, że oszukano ich. Przekonali się, że monarchistyczny rząd został narzucony greckiemu narodowi wbrew jego woli, za pomocą szalbierstw i machinacji.

Żołnierze i oficerowie, którzy niedawno jeszcze godzili się na rolę biernego narzędzia imperialistycznej polityki angloamerykańskiej, dziś po naocznym stwierdzeniu, jak naprawdę przedstawia się sytuacja w Grecji, domagają się stanowczo od swojego rządu wycofania wojsk z Bałkanów oraz zerwania wszelkich stosunków z obecnym rządem greckim.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że monarchistyczny rząd greckich kolaborantów bez pomocy z zewnątrz nie utrzymałby się dłużej przy władzy. Przypomina to nawet minister wojny w rządzie Tsaldarisa-Stratos.

Akcja partyzantów rozwija się z niesłabnącą siłą, pomimo realizacji strategicznych koncepcji admirała Nimitza, byłego szefa sztabu głównego amerykańskiej marynarki. Zgodnie z tym planem flota śródziemnomorska Stanów Zjednoczonych, znajduje się obecnie na wodach greckich. Znany publicysta francuski Pierre Courtade stwierdza, że wśród jednostek, które biorą udział w tak zwanej czynności przez Waszyngton „podróży ćwiczebnej”, znajduje się lotniskowiec „Midway” o wyporności 45 tysięcy ton.

Lotniskowiec ten — pisze Courtade — daje amerykańskiemu lotnictwu możliwość interwencji w każdej chwili na całym terytorium greckim.

Równolegle z operacjami wojskowymi prowadzona jest przeciwko demokratycznemu rządowi generała Markosa i wyzwolenczej walce narodu greckiego nie przebiegająca w sferach ofensywy dyplomatycznej. Ukoronowaniem tej działalności ma być oczekiwany z dnia na dzień raport samowładnej „Komisji Bałkańskiej ONZ”, składającej się z mężów zaufania Waszyngtonu.

Według pewnych informacji komisja, ta, utworzona podczas ostatniej sesji ONZ mimo sprzeciwu państw demokratycznych, ma w swym raporcie proponować wysłanie do Grecji „międzynarodowych sił zbrojnych”. Role tych „międzynarodowych sił” wzięłyby na siebie 2 dywizje amerykańskie, które już oddawna są przygotowane i czekają tylko na rozkaz, aby rozpocząć zbrojną interwencję w Grecji.

Działalność ich ma polegać na dławieniu ruchu wolnościowego narodu, który w 3 lata po wojnie zmuszony jest do zmagania z niedawnymi sojusznikami Hitlera i Mussoliniego, cieszącymi się poparciem City i Wall Street.

O tym, że zamysł reakcji anglosaskiej będą pokrzyżowane świadczy między innymi nie zwykłe symptomatyczna deklaracja żołnierzy i oficerów angielskich.

F. Istner

Odznaczenie „olskiego artysty”

Vlastymil Hoffman, wybitny artysta malarz, odznaczony został w Wrocławiu za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - czeskosłowackiego, czeskim krzyżem Białego Lwa.

W PODZIEMNEJ REZYDENCJI

Droga zajęła nam nie zbyt dużo czasu. Coś około 10 minut. Jednak jesteśmy porządnie zmęczeni. Gesto usiane po drodze posterunki sprawdzają skrupulatnie nasze dokumenty aż 6 razy. Wartownicy byli uzbrojeni nie tylko w automaty ale i w granaty ręczne.

W pokojach, przylegających do kuchni, mieści się bufet. Siedzą tu przy długich drewnianych stołach żołnierze i oficerowie wojsk SS. Piją kawę żelazkową, wódkę i spożywają ogromne kanapki w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Charakterystyczne jest, że nikt z nich nie podnosi się z miejsca, aby nas przywitać. Patrzą na nas zupełnie obojętnie. Wszyscy wyglądają świetnie. Są to przeważnie młodzi, dobrze odżywieni chłopcy.

Przed wejściem do schronu Hitlera spotyka nas jego adiutant, Hensche. Mówi przyciszonym nieco głosem, że fuhrer nie skończył jeszcze śniadania. Musimy zaczekać aż nas zawoła Hensche też odznacza się niezwykle dobrym wyglądem. Jest to młody jeszcze chłopak o atletycznej wprost budowie. Robi wrażenie boksera ciężkiej wagi. Stoimy w korytarzu, gdzie prócz nas znajduje się czterech uzbrojonych od stóp do głowy esesmanów. Znowu młodzi i o atletycznej budowie. Patrząc na nich i zupełnie odruchowo przypominam sobie, że wczoraj, gdy jechałem przez miasto, nie widziałem na ulicach ani jednego żołnierza. Tu, pod ziemią, widzę ich dużo. A więc gdzie jest nieprzyjaciół? Tu, w schronie fuhrera czy na ulicach miasta?

Poczekalnica, odgrywająca jednocześnie rolę korytarza, jest obszerna. Z prawej strony na całą długość ściany stoi ławka, pomalowana na brunatny kolor. Na ścianach wisi kilka niezłych obrazów starej szkoły włoskiej. W centrum mieści się stół, kilka krzeseł i ławka. Wszystkie te meble są utrzymane w stylu chłopięcym. Na prawo drzwi do sali narad, na lewo — do osobistych pokoi Hitlera.

(D. c. n.)

Dwie przodownice pracy w PZPW Nr 3

Przeciętna dzienna norma wykonania wynosi 130—140 procent. Przykładem dla młodych w fabryce jest także tow. Helena Szer, która z 54-letniego życia 35 lat spędziła w zakładach. Norma wykonania z ostatniego okresu wynosi 145,7 proc.

W PZPW jest jeszcze spora gromada przodowników — ich nazwiska figurują codziennie w tablicy zwycięzców „Głosu Robotniczego”.



Helena Szer

W PZPW Nr 3 — ze względów technicznych i innych — nie wszyscy tkacze koniowi pracują już na dwóch. Wśród „jedyncarzy” jest także wielu przodowników. Specjalnie się wyróżniają w PZPW Nr 3 dwie wieloletnie pracownice zakładów.

Tow. Izabela Średnicka pracuje w zakładach 38 lat. Nie przeszkadza to tow. Średnickiej współzawodniczyć z młodszymi od siebie.



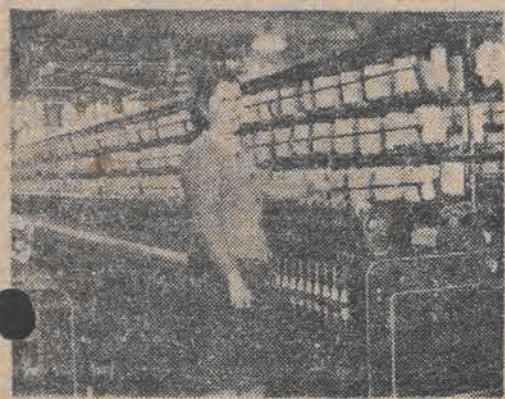
Izabela Średnicka

Nowe życie na „Ostatnim Groszu”

Praca wre w zakładach „Częstochowianki”

Fakty i cyfry mówią za siebie

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego”)



Fragment hali fabrycznej „Częstochowianki”

Częstochowa, w lutym.

Starzy ludzie powiadają, że kiedyś, gdy były tu jeszcze lasy, między miastem a przedmieściem robotniczym znajdowała się knajpa. Na przedmieściu mieszkali robotnicy, istniały drobne fabryczki i większe fabryki, należące do tych, co się bogacili robotniczym trudem... A robotnicy, zgnębieni i wyzyskiwani, szukając chwilowego zapomnienia, nieśli swe ostatnie nierzadkie grosze do knajpy... Rekinem, chylącym na ten ostatni grosz robotnika, był właściciel owej knajpy. Stąd nazwa jej „Ostatni grosz”...

Przeszły lata. Zniknęła knajpa. A na miejscu jej powstały cytadela wielkiego kapitału i ucisku robotników. Lecz jako smutny symbol smutnej, niedawnej rzeczywistości polskiego robotnika pozostała nazwa — „Ostatni Grosz”. Na „Ostatnim Groszu” znajdują się zakłady „Częstochowianki”.

Opowiadają nam tę historię z dawnych lat starzy robotnicy słynnej fabryki bawełnianej „Częstochowianki”. A jest ich немало wśród 4.200 osób, pracujących obecnie przy warsztatach fabrycznych. Przeszło 50 procent ogólnej liczby robotników „Częstochowianki” — to weterani pracy, wychowani w twardych i chlubnych tradycjach Czerwonego Rakowa. „Częstochowianka” — to fabryka wielka i rozległa, skupia w sobie również tkalnie w Kamienicy i Zawierciu oraz fabrykę juty, gdzie pracuje 400 robotników. Wiele zmieniło się teraz na „Ostatnim Groszu”.

O obecnym życiu i dziejach fabryki mówią fakty. Fakty i cyfry. Usłyszeliśmy je na podniosłej uroczystości rozdawania honorowych odznak i nagród wyróżnionym przodownikom pracy.

Pierwsze miejsce w dwóch etapach wysiłku pracy (listopad i grudzień) zdobyła przedkanka Anna Derlich (154 procent normy). Co nie jej sekunduje tow. Stanisława Siwerska, należąca do szeregów PPR. Jest przodującą tkaczką (140,4 proc. normy). Zdobyła pierwsze miejsce również w listopadzie i grudniu,

a tkaczka pepesówka, tow. Maria Bonar, pracująca w fabryce od 1905 roku, otrzymała w dwóch etapach wysiłku trzecią nagrodę. Stała jej norma — 134 procent.

Odznaki honorowe, nagrody pieniężne otrzymuje 29 wyróżnionych przodowniczek i przodowników, zdobywców dwóch pierwszych miejsc w 2-ech etapach wysiłku pracy. Ta liczba — to realny dowód rozmachu wysiłku pracy i współzawodnictwa wśród mas robotniczych „Częstochowianki”.

O ruchu współzawodnictwa i wielowarsztatowców opowiada sekretarz fabrycznego komitetu PPR, tow. Zalecki. Na czoło przodowniczków pracy wysuwają się towarzysze z szeregów naszej partii. Obok nich kroczą towarzysze z bratniej PPS, bo na terenie „Częstochowianki” — bratnie partie robotnicze zgoinie współpracują na wszelkich odcinkach pracy. Odbijają się wspólne zebrania komitetów fa-

brycznych obu partii oraz zbierają się na wspólne narady egzekutywy komitetów.

Fabryka wykonała w ubiegłym roku plan w całości. O planach i zamierzeniach informuje nas naczelny dyrektor fabryki, tow. W. Sianior. W najbliższej przyszłości powstanie tu przedziałnia odpadkowa. Przewidziana jest rozbudowa wykończalni oraz dalsza rozbudowa tkalni.

Świetlica fabryczna, prócz biblioteki, czytelni i sekcji ping-pongowej, posiada ruchliwą sekcję dramatyczną oraz zespół mandolinistów, odznaczony II nagrodą na konkursie w Warszawie. Zespół teatralny, pozostający pod kierownictwem ob. ob. Królikowskiego i Kobylańskiego, liczy obecnie do 40 osób. Odbijają się stale przedstawienia.

Przy „Częstochowiance” istnieje żłobek dziecięcy oraz przedszkole.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Schulenburg zawsze ostrzegał Hitlera przed wojną z Rosją. Po raz ostatni zjawił się u fuhrera dnia 25 kwietnia 1941 roku, aby jeszcze raz przekonać go, iż wojna z Rosją jest szaleństwem. Po zamachu lipcowym w 1944 r. Schulenburg został na rozkaz Hitlera rozstrzelany, aczkolwiek w ogóle nie udowodniono mu udziału w spisku. Howel w ostatnich dniach wybrnął z prozemi Kancelarii Rzeszy i zginął w walce na ulicach Berlina. Walczył jako ochotnik.

Admirał Voss jest przedstawicielem grossadmirala. Zastępuje właściwie na tym stanowisku admirała von Putkamera, który obecnie znajduje się w Berchtesgaden. Wreszcie major Meyer zastępuje adiutanta podpułkownika sztabu gen. Bormana, który zginął, gdy jechał na front zachodni. Praca nasza to stała usystematyzowana. Właściwie zaczynała się bardzo wcześniej. Najpierw przygotowywaliśmy mapę potrzebną do porannego zrefektowania sytuacji Hitlerowi. Nie było to zadanie łatwe, gdyż ostatnio na stanowisku komendanta Berlina zasiady aż trzy zmiany. Jednocześnie ciągle zmiany zachodziły również w całym aparacie komendatury. Wybrnąłem z tej sytuacji w ten sposób, że po prostu zacząłem czerpać potrzebne informacje bezpośrednio od 8 komendantów poszczególnych rejonów, na który został podzielony Berlin.

POD OGNIEM DZIAŁ

Późno w nocy zakończyłem tę pracę. Otrzymałem informację, że noc upływa względnie spokojnie. Jednak to była tylko pozorna cisza. Kilka minut po piątej nad ranem usłyszałem eksplozję ciężkich pocisków artylerii rosyjskiej. Skoczyłem z łóżka. O 6-ej Rosjanie zaczęli wzmacniać swój obstrzał. Z matematy-

czną niemal dokładnością pociski wybuchły co trzy minuty. Ubierałem i myłem się pod ten akompaniament. Nie zakończyłem jeszcze swojej toalety, gdy w moim pokoju zjawił się Hensche, pełniący funkcję osobistego adiutanta Hitlera. Przyszedł już po ranne informacje. Zaczęłem więc dzwonić do sztabów rejonowych berlińskiego i poczdamskiego. Informacje zewsząd były jednakowe. Nieco później rozpoczął się silny atak rosyjski, w rezultacie którego nadeszła wiadomość, iż jedyna nić łącząca nas ze światem na północnym zachodzie, została przerwana.

BERLIN OKRAŻONY

Całkowite okrążenie Berlina stało się faktem. Teraz pozostanie nam tylko podziemny kabel telefoniczny. Łączność telefoniczna została utrzymana do dnia 26-go kwietnia. Kwarta sztabowa przeniosła się do Reinsberga i dlatego uniknęła okrążenia. Berndt dostaje stamtąd telefonicznie wiadomości o walkach, które toczą się na południu i północy Niemiec. Komunikujemy nasze informacje Krebsowi, sprawdzamy mapy i udajemy się we trójkę do Hitlera. Jest godzina 10,30 rano.

Aby trafić do podziemnej rezydencji fuhrera, musimy przejść przez długi podziemny garaż oraz przez kilka przejść, które wychodzą na długi korytarz połączony bezpośrednio z wewnętrznym podwórkiem Kancelarii Rzeszy. Iść nie jest łatwo. Korytarz jest źle oświetlony, pod nogami pełno wody. Z trudem balansujemy po nałożonych deskach, które chwieją się pod nogami. Przechodzimy wreszcie przez ostatni etap naszej wyprawy — mijamy kuchnię żołnierską i docieramy do celu. Osobisty schron fuhrera mieści się właśnie tu.

Gdy pękły kajdany hitlerowskiej przemocy

Wyzwolenie ofensywa w lutym 1945 r.

W pierwszych dniach lutego 1945 roku drogi na linii naszej ofensywy były puste. Zimny, pomorski wiatr zmiatał czuby wyniosłych drzew przydrożnych. Na zaspanych śniegach albo oblodzonych szosach błędnie bezdomne, zgłodniałe bydło, którego nie zdążyli zabrać uciekający w popłochu Niemcy.

WEDROWKA NARODÓW

Aż nagle wszystko uległo zmianie. Wystarczyło wyjechać jakąkolwiek szosą pomorską na zachód czy północ, by zobaczyć swoistą wędrowną narodów. Ciągnęli partiami, różnorodnie, zależnie od stanu posiadania: rowerami, koniami, wozami, a najczęściej pieszo.

Byli to jeńcy wojenni i uciekinierzy z fabryk i folwarków niemieckich, przymusowi niewolnicy, należący do licznych narodów Europy, ciemiężonych przez faszystów. Niemcy tu, na Pomorzu, urządzili szereg obozów jeńców, gdzie przebywali przedstawiciele wszystkich narodów podbitych. Błyskawiczne uderzenia ofensywy radzieckiej wyzwoliły tych ludzi.

Najpierw uderzenie radziecko-polskie wyzwoliło tzw. „Oflag II C” w Grosshorn-Reideritz, gdzie przebywali oficerowie polscy. Większość oficerów wyszła tydzień przed tym w długą drogę. Pozostali jedynie chorzy, którzy nie mogli znieść podróży piechotą. Potem przyszła kolej na inne Stalagi (obozy dla żołnierzy i Oflagi).

Na Pomorzu w tych dniach lutowych i marcowych można było na doskonałych, asfaltowych szosach z daleka odróżnić te ciągnące karawany i poznać każdą narodowość.

Oto idzie grupa na pół cywilnych żołnierzy. Niedbale sobie idą, byle jak, wesoło im, więc sobie pogwizdują. Na widok auta z żołnierzami stają na baczność i salutują albo podziewając głośnym krzykiem i entuzjastycznym wylaniem. Wiadomo: Francuzi.

Za chwilę nowa partia. Są poważni, stateczni, flegmatyczni. Nie spieszą się. Krytycznie patrzą na wszystko, powoli, jakby ważyli każde spojrzenie. Anglicy.

W innej grupie, zdążającej po drodze, udęgoszopowana zapobiegliwość. Nieraz za wozem ciągnie jakaś krowina, bydlatko, które się przydać może „na nowym”. Po błękitnym, jak niebo spojrzeniu, po uśmiechu, z samego dna serca zrodzonym, po dumie, jaką się odhaja na twarzy, na widok żołnierzy w rogatywkach od razu poznać można swojego, chłopca spod Hrubieszowa czy Stąporka, przemocą w czasie łapanek wywiezionego w głąb Rzeszy.

NIEMCY POD OBUCEM OFENSYWY

Wielu rzeczy można się było dowiedzieć z opowiadań jeńców. Natomiast radzieckie było nieraz tak szybkie, miało tak zawrotną tempo, że Niemcy nie zdążyli wystąpić na zachód ani jednego jeńca, a niejednokrotnie sami nie zdołali w porę zbiec. Na przykład w jednym z Oflagów dla chorych oficerów został wzięty do niewoli wraz z całą załogą komendant obozu, pułkownik SS von Krauschütz. Nie pozbawiony swego humoru był moment wzięcia do niewoli tego hitlerowskiego...

go dygnitarza. Pan pułkownik wstał właśnie z łóżka. Po wczorajszym pijanistwie czuł się nieszczerólnie. W piżamie jeszcze i pantoflach, jak zwykle co rano, zadzwonił na ordynansa, który w łanadach i z wielokrotnym trzaskaniem w obcasy, namydlął czerwona, zapieczoną twarz swego zwierzonego. Nie zdążył ogolić połowy twarzy obersta, gdy w pobliżu rozległy się strzały i do pokoju, zamiast SS-manna, wkroczył żołnierz sowiecki z pepeszą, gotową do strzału. Żadne pióro nie zdołało opisać przeżycia pułkownika. Do tego potrzebna byłaby ołówka Goya, który — jak wiadomo — z pasją utrwał zdegenerowane typy ludzkie. W rezultacie pan pułkownik SS von Krauschütz powędrował do niewoli w piżamie i pantoflach, co ze względu na srogą burzę, szalejącą na Bałtyku, nie należało do zbyt przyjemności. Wreszcie zlitował się ktoś nad nim i pozwolił nałożyć mundur, buły i piasek.

Wzięcie pułkownika do niewoli nie było tak wielką sensacją. W tym bowiem okresie czasu kilkunastu polskich zwiadowców z oddziału artylerii przeciwlotniczej wzięło do...

niewoli generała von Reite, dowódcę rozbitej uprzednio dywizji Baerwalde.

Według relacji, zaczerpniętej z „Biuletynu sławy” owego pułku artylerii przeciwlotniczej, sprawa wyglądała następująco:

GENERAL W NIEWOLI

Zwiadowcy donieśli, że w lesie znajdują się Niemcy. Blizsze zbadanie wykazało, że w leśniczówce kwateruje sztab. Zapoznawszy się z siłą przeciwnika, ppor. Brzozowski poprowadził grupę żołnierzy w las. Po okrążeniu leśniczówki zaczęto natarcie. Niemcy otworzyli silny ogień z broni maszynowej. Wtedy na ochotnika wystąpił kapral Henryk Wilczyński. Uzbrojony w granaty przeciwpancerne podkroził się pod dom i rzucił granat na strych. Potężne detonacje niszczyły zapal obłożonych. W oknie leśniczówki pojawiła się biała flaga. Z domu wyszedł generał ze strapioną miną, trzymając się oburącz za głowę, a za nim podążali oficerowie sztabowi. Taki był koniec dywizji, którą Hitler sprowadził z Norwegii i rzucił na Pomorze, by przeszkodziła radziecko-polskiej ofensywie. Naturalnie, bezskutecznie...
T. Jacek Rolicki.

Łódzcy kolejarze wąskotorowcy zwyciężyli

we współzawodnictwie z kolejarzami z Katowic

W listopadzie ubiegłego roku kolejarze Dyrekcji Łódzkich Państwowych Kolei Wąskotorowych weszli do współzawodnictwa pracy kolejarzy Dyrekcji Kolei Wąskotorowych w Katowicach.

W chwili obecnej zostały już ogłoszone wyniki za IV kwartał roku ubiegłego: ZWYCIĘZCAMI ZOSTALI KOLEJARZE ŁÓDZCY.

Plan przewozu Katowice wykonywali w 147 procentach, Łódź natomiast w 179 procentach. Plan naprawy parowozów

Katowice wykonywali w 89 procentach, Łódź — w 123 procentach.

Plan naprawy wagonów osobowych Katowice wykonywali w 77 procentach, a Łódź — w 79 procentach. Plan naprawy wagonów towarowych Katowice wykonywali w 159 procentach, a Łódź — w 235 procentach.

Wyniki współzawodnictwa Łodzi z Katowicami jeszcze raz potwierdzają słuszną opinię o kolejarzach łódzkich, którzy przodują w pracy i w odbudowie. (m.z.)

Troska o zdrowie mieszkańców Łodzi

6-ty zakład kąpielowy - Dzielnicowy Ośrodek Zdrowia - Stacje Opieki nad matką i dzieckiem - Walka z chorobami społecznymi

W preliminarzu budżetowym Zarządu Miejskiego wydatki na zdrowie publiczne wynoszą 17,25 procent. Znacznie te sumy przekraczają już stan z roku 1939 — i podyktowane zostały ogromnymi potrzebami miasta w tej dziedzinie.

Plany Wydziału Zdrowia na czas najbliższy przewidują szereg ważnych dla miasta pozycji.

Będzie nią w pierwszym rzędzie noworodczonolony szpital z kolei zakład kąpielowy przy ulicy Żeromskiego 53 gdzie już obecnie przeprowadza się roboty remontowe. Wydział Zdrowia w sprawach higieny dąży do tego, aby zakłady fabryczne, ściśle niż dotychczas, czuwały nad wykonaniem obowiązku o przemyślowym kąpieniu się robotników.

Pilnym zagadnieniem jest sprawa uporząd-

kowania własności szpitali, szybkie zorganizowanie Dzielnicowego Ośrodka Zdrowia na co w kredycie przewiduje się sumę około 10 milionów zł, oraz powiększenie do liczby 13 (obecnie jest 10) Stacji opieki nad matką i dzieckiem, Międzynarodowy Fundusz Opieki nad dzieckiem obiecał przesłać Zarządowi Miejskiemu 50 krów, co pozwoli wreszcie zaopatrzyć w wysokogatunkowe mleko wszystkie dzieci do pierwszego roku życia.

W walce z trzema klęskami społecznymi — alkoholizmem, gruźlicą i chorobami wenerycznymi Łódź ma już wiele osiągnąć poza sobą. Poradnia przeciwalkoholowa, którą otworzył Zw. Kol. subsydiowana przez miasto cieszy się znaczną frekwencją, ale nie rozwiązuje za gadnienia alkoholizmu, dlatego w niedługim czasie powstanie druga poradnia — miejska.

Gruźlicą na terenie Łodzi objętych było w 1947 r. około 17 tys. osób, świeżych wypadków zameldowano około 10 tys., zgonów na gruźlicę było 830. Powołany został do życia Społeczny Komitet do walki z gruźlicą, którego głównym zadaniem będzie połączenie wszystkich instytucji społecznych i fachowych w walce z tym groźnym wrogiem ludzkości. Jednocześnie prowadzi się przymusowe szczepienia przeciwgruźlicze noworodków, w szpitalach i klinikach. Przypominamy na tym miejscu wszystkim matkom rodzącym w domu, że nie powinny zapominać o obowiązku szczepienia i zwracać się z noworodkami do Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Jeśli chodzi o walkę z chorobami wenerycznymi, leczenie chorób tych zarówno ambulatoryjne, jak i szpitalne jest bezpłatne.

Łódź notuje, niestety, duży procent zachorowań na choroby weneryczne: co miesiąc mamy 500 świeżych wypadków syfilisu i tyleż wypadków rzeżączki, w tym kobiet choruje tyle, co mężczyzn. Sprężysta i bardzo dokładna działalność referatu z chorobami wenerycznymi doprowadziła już do tego, że wszyscy nie ma chorzy w obrębie naszego miasta objęci są staranną i doprowadzoną do końca opieką lekarską.

Eksport i import łódzkiego ZOO

562 okazy fauny całego świata

Na dzień 1 stycznia nasz Miejski Ogród Zoologiczny posiadał 562-ch mieszkańców. Około piętnaście tysięcy osób, — pomimo trzymiesięcznych ślot jesiennych i zimna, odwiedziło w tym okresie swoich ulubieńców. Ze strat, jakie ostatnio poniosło Zoo, niewątpliwie dotkliwy jest ubytek psa dingo, dwóch kotków sjamskich i milego, rudowłosego pieska chow-chow, który padł na gruźlicę.

Miedzy naszym Zoo a Zoo w Pradze Czeskiej nastąpiła wymiana zwierząt. Wysłano 3 wilki, japońską świnię, guanaco. Z Pragi importowano kucyka szotlandzkiego, dwa aguty, dwa wielkie, białe labędzie i japońskie kury.

Dzięki Poznańskiemu Ogrodowi Zoologicznemu powiększył się nasz zwierzoświat o himalajską kozę, małpę-koczkodanę i mewę.

W tym samym czasie sprzedał ogród pawia, dwie papużki faliste, syberyjskiego kota i dwa dziecięcia białych myszek. Aby utrzymać Zoo w najlepszym porządku — przeprowadzono w okresie jesiennym i zimowym szereg remontów i naprawiono klatki szopów oraz zbudowano klatki dla ptaków.

Zbliżająca się wiosna powiększy jeszcze z pewnością frekwencję Ogródu, tak lubianego



Polawiacz pieniędzy na wędkę obciny ożenku

Zbigniew Siciak, lat 20, wpadł na łatwy choć śliski sposób zdobycia pieniędzy. Mianowicie, poznawszy w Cieszcynie, powiat wielkiński, posadzaną pannę — Krystynę Jamrozinską, oświadczył jej o jej rękę. Gdy termin ślubu został już wyznaczony, Siciak wyłudził wówczas od rodziny narzeczonej 300 tysięcy złotych, zapewniając, że za te pieniądze urządzi w Łodzi mieszkanie i fabrykę. Rodzina panny, nie podejrzewając nic złego, zgodziła się na propozycję Siciaka. Tymczasem ten otrzymane pieniądze przeholował i zniknął z horyzontu.

Jednakże rodzina Jamrozinskiej nie dała za wygraną i złożyła na Siciaka skargę do prokuratury o oszustwo. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem. Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz, oskarżała prokurator Schwabowa.

Oskarżony wyraził gotowość uszczęśliwienia obecnie małżeństwem Jamrozinską, ale — rzecz prosta — panna nie chciała się na to zgodzić.

Siciaka skazano na 2 lata więzienia i został on natychmiast aresztowany na sali sądowej.

ZA NIEZGŁOSZENIE PONIMIECKICH MEBLI

Określowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Romana Agaciaka, który nie zgłosił w czasie kontroli mebli ponimieckich do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Sypialnię i pianino podał jako swoją własność.

Sąd skazał oskarżonego na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata, oraz na 20 ty-

WYCIĘZCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsca zajęli: Sądkiwicz Józefa (179 proc.) i Pros Eugenia (174,2 proc.), a na „szóstkach” Oleksiewicz Helena (157,8 proc.) i Małecka Helena (152,3 proc.) oraz na przedziałni na trzech stronach: Waleczak Konstancja (161 proc.) i Gościńska Wanda (163 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” uzyskali: Palezyński Stefan (178,1), Ramus Anna (170 proc.), Jurek Janina (161,9 proc.), Seweryniak Józefa (160 proc.), Woźniak Władysława (159 proc.) i Rubaj Kazimierz (155,9 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Zygmunt (116,9 proc.) Stolarza Stefana (101 proc.). Na przedziałni Wachecki Józef uzyskał 181,5 proc. a Nowacki Ignacy 166,7 proc.

W PZPB Nr 2 na przedziałni na 3 stronach osiągnęli: Galasińska Maria (145,4 proc.) i Banasiak Emilia (144,8 proc.), a na tkalni na „szóstkach” Ciula Bronisław 160 proc. a na „czwórkach” Plachta Helena (161,2 proc.).

W PZPB Nr 3 na przedziałni na 3 stronach wyróżnili się: Mazurkiewicz Stanisława (171 proc.) i Tasińska Genowefa (171 proc.), a na tkalni na „szóstkach” Wejman Leokadia (176 proc.) i Mielczarek Salomea (174 proc.) oraz na „czwórkach” Matczak Bronisława (166

proc.) i Wachecka Konstancja (166 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Tomczak (148 proc.) Toksika (128 proc.). Salowy Buchner (126 proc.) Boeciana (118,8 proc.).

W PZPB Nr 4 na „czwórkach” pierwsze miejsca zajęli: Berska Maria (161,4 proc.), Przywojska Helena (153 proc.) i Skrzypek Maria (152,2 proc.).

W PZPB Nr 5 na tkalni na „czwórkach” odznaczali się: Mielczarek Władysław (169,4 proc.) i Woźniak Maria (169,4 proc.), a na przedziałni na 4 stronach Steperska Zenona (163 proc.) i Góralska Janina (172 proc.), oraz na 3 stronach Przytek Helena (165 proc.) i Nowacka Helena (158 proc.).

W PZPB Nr 6 na przedziałni wyróżnili się: Gatkowska Maria (152,1 proc.) i Białosiewicz Helena (143,6 proc.) a na tkalni na „szóstkach” Pietraszek Zofia (162,1 proc.) i Strzelczyk Wanda (158,3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Mańkut (136,4 proc.) Pacholaka (130,1 proc.).

W PZPB Nr 7 na przedziałni na czło wysunęli się Wilińska Stefania (164,5 proc.) i Skaliński Zygmunt (163,7 proc.).

W PZPB Nr 8 na przedziałni na 4 stronach osiągnęli: Dębska Józefa (161 proc.) i Majchrowska Anna (153 proc.) a na tkalni na „szóstkach” Woźniak Bolesław (197 proc.), oraz na „czwórkach” Dawidzka Krystyna (186 proc.).

Kronika Kalisza

Sroda, 11 lutego 1948 r.
Dziś: Popielec

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

* Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Zymierskiego 19.

Teatr Miejski

Sroda, 11. 2. 1948 r. — Teatr nieczynny.

Kino

Kino „Stylowy“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Zaklęta narzeczona“.

Kino „Bałtyk“ wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Kulisy Wielkiej Rewii“.

Kino „Wolność“ wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Niepotrzebni mogą odejść“. Do lat 16 niedozwolony.

Szacowanie ruchomości ponemieckich

na terenie powiatu kaliskiego i tureckiego

Niedawno kaliska Delegatura Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu zakończyła ogrom pracy, związany z rozpatrzeniem olbrzymiej ilości wniosków w sprawie nabycia przez mieszkańców Kalisza ruchomości ponemieckich. Załatwiono ponad 2 tysiące wniosków, z których wpłynęło do Skarbu Państwa około 50 milionów złotych. Wśród ruchomości ponemieckich na pierwszym miejscu wymienić należy przede wszystkim meble i pojazdy.

Można stwierdzić, że w 95 procentach praca Delegatury kaliskiej w samym Kaliszu została już spełniona. Te pięć niewykończonych procentów obejmuje przede wszystkim tych mieszkańców Kalisza, którzy weszli w posiadanie ponemieckich mebli, bez powiadomienia o tym kaliskiej Delegatury i w nadziei że jednak może uda się Skarb Państwa oszukać i przywłaszczyć sobie bez odszkodowania ruchomości ponemieckie. Jak złudna okazała się w praktyce ta nadzieja przekonali się o tym ci, którzy posiadali jeszcze od niedawna nieprawie mienie ponemieckie i którzy stracili je bezpowrotnie na rzecz Skarbu Państwa, za to właśnie, że nie powiadomili Delegatury o posiadaniu ruchomości ponemieckich. Przy okazji kaliska Delegatura Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego podaje do ogólnej wiadomości, że ci którzy w najbliższych dniach nie zgłoszą wniosków do Delegatury w sprawie nabycia ponemieckich mebli będą karani w myśl przepisów prawnych więzieniem do 5 lat lub karą grzywny do 200 tys. złotych.

Obecnie Delegatura rozpoczyna swą działalność w powiecie kaliskim. W po-

Zdarzenia i wypadki

Dnia 4. 2. br. zawiadowca odcinka drogowego stacji Sieradz — ob. Siemiński Stanisław przechodząc przez tor na zwrotnicy Nr 4 złamał prawą nogę w dwu miejscach. Poszkodowany leżał na miejscu wypadku półtorej godziny, gdzie znalazł go dopiero przechodzący żołnierz, który przy pomocy przejazdowego zaniósł Siemińskiego do domu, a stąd odstawiono go do szpitala powiatowego w Sieradzu.

POŻAR STODOŁY

W dniu 3. 2. br. spłonęła stodoła w zagrodzie Adama Bozeli, zam. w Dzierżbini, gm. Zbiersk. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Dnia 7 bm. w odświętnie udekorowanej świetlicy Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 7 w Kaliszu odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń, nagród pieniężnych i dyplomów 9-ci

przodownikom pracy, którzy osiągnęli najlepsze tak pod względem ilości jak i jakości wyniki swej pracy. Uroczystość w której uczestniczyło około 100 osób zagał przewodniczący

Rady Zakładowej tow. Adamiak, powołując do prezydium przedstawicieli Dyrekcji Zakł. z dyr. Stanochem na czele oraz przodowników pracy.

Po okolicznościowych przemówieniach przedstawiciele Rady Zakładowej Dyrekcji Związków Zawodowych i PPS, dyr. Stanoch wręczył odznaczenia i premie pieniężne tkaczom na 4 krosnach:

- 1) Kaczmarkowi Bernardowi za wykonanie 147,5 proc. normy w czym 76,2 towaru I gatunku.
- 2) Armanowskiej Janinie za 136,6 proc. normy i 75 proc. towaru I gat.
- 3) Kapłonkowi Stanisławowi za 133,6 proc. normy i 75,3 proc. towaru I gatunku.

Tkaczom na 3 krosnach.

- 4) Szmaji Helenie za 142,4 proc. normy i 75 proc. towaru I gatunku.
- 5) Lisowi Kazimierzowi za 135,5 proc. normy i 90,5 proc. towaru I gat.
- 6) Brusiowi Stefanowi za 126 proc. normy i 80,4 proc. towaru I gatunku.
- 7) Adamczykowi Antoniemu za 187,2 proc. normy i 100 proc. towaru I gatunku.
- 8) Tokarkowi Józefowi za 187,2 procent normy i 100 proc. towaru I gat.
- 9) Binkowi Stanisławowi za 184,7 proc. normy i 100 proc. towaru I gat.

Uroczystość, którą uświetniła odegraniem kilku utworów muzycznych orkiestra „Bilarni“ zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty“.

Kronika Związkowa

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY

Rada Związków Zawodowych w Kaliszu podaje do wiadomości, że dnia 12-go lutego br. odbędzie się o godz. 18 odprawa wszystkich przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Związków Zawodowych w Kaliszu. Odprawa odbędzie się w lokalu Rady Związków Zawodowych przy ul. Zymierskiego. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE MŁODZIEŻOWCÓW

Referat Młodzieżowy przy Radzie Związków Zawodowych w Kaliszu podaje do wiadomości Sekcji Młodzieżowych i Komitetów Młodzieżowego Wyścigu Pracy, że dnia 13-go bm. odbędzie się zebranie młodzieżowców.

Udział w zebraniu wziąć powinni w pierwszym rzędzie przedstawiciele Zarządów Sekcji Młodzieżowych. Na zebranie przybędzie przedstawiciel poznańskiej OKZZ.

Na porządku dziennym zebrania — sprawa Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Początek zebrania o godz. 10-ej.

UWAGA BANKOWCY

Dnia 15-go bm. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w lokalu Rady Związków Zawodowych w Kaliszu walne zebranie członków kaliskiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Biurowych.

Na zebranie przybyć powinni wszyscy członkowie Związku, ze względu na poważny jego charakter. Porządek dzienny zebrania przedstawia się następująco: wybór nowego Zarządu Oddziału Związku, wybór przewodniczącego sprawozdanie ustępującego Zarządu z działalności za ostatni okres, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej, wybór nowej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Podziękowanie

Sieroty Zakładu przy ul. Kościuszki 24 składają serdeczne podziękowanie pracownikom umysłowym Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 7 w Kaliszu za ofiarę 3500 zł. złożoną w administracji „Głosu Kaliskiego“.

Ukarani przez sąd starościński

Sąd Starościński w Kaliszu ukarał ostatnio następujące osoby:

Kujawski Władysław, zam. w Kaliszu, ul. Toruńska 10 — grzywną 1000 zł., za niestawienie się do rejestracji wojskowej.

Ziemiak Stanisław — grzywną 2.000 zł., za niezatwienie formalności związanych ze demobilizacją.

Placek Marian, zam. w Kaliszu, ul. Ciasna 6, za pijaństwo — grzywną 1000 zł.

Kramarski Zygmunt, zam. w Kaliszu ul. Dobrzecka 52, grzywną 2000 zł. za gorszące zachowanie się w miejscu publicznym na skutek nadużycia alkoholu.

Dominiak Kazimierz, zam. w Kaliszu, ul. Pułaskiego 47 — grzywną 2000

zł., za zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Hofman Bronisław, zam. ul. Asnyka 3 m. 2, za pijaństwo — grzywną 2000 złotych.

Łańcuch wpłat

na bibliotekę PPR

Na wezwanie tow. Greszko Bolesława — tow. inż. Ostaniewicz Aleksander wpłaca na bibliotekę Komitetu Powiatowego PPR w Kaliszu zł. 500.— i wzywa do złożenia odpowiednich sum ob. ob. inż. Kinastowskiego i inż. Kaliszewskiego Władysława.

Wypłata zasiłków rodzinnych

Wobec licznych zapytań, kto i kiedy wypłaca zasiłki rodzinne dla pracowników mniejszych zakładów pracy, zwróciliśmy się po informacje do Ubezpieczalni Społecznej, która wyjaśnia, iż zasiłki rodzinne dla osób zatrudnionych w małych firmach to znaczy takich, w których liczba pracowników nie przekracza 4 osób, wypłacać będzie za miesiąc stycznia br. kasa Ubezpieczalni Społecznej, ul. Kościuszki 6 w godzinach od 17 do 19-ej w niżej podanych dniach:

Osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H — zasiłki otrzymują w dniu 12 lutego I, J, K w dniu 13

lutego, L, M, N, O, w dniu 14 lutego, P, S w dniu 16 lutego, R, T, U, V, W, Z, Z w dniu 17 lutego 1948 r.

Przy wypłacie należy przedstawić legitymację ubezpieczeniową lub dowód tożsamości (w wypadku podejmowania wypłaty przez osobę drugą — upoważnienie) i zaświadczenie pracodawcy.

Druki zaświadczeń Ubezpieczalni Społecznej rozestawia wszystkim pracodawcom.

Kto z uprawnionych do zasiłków nie złożył jeszcze oświadczenia o stanie rodzinnym — winien to zrobić jak najszybciej.

Woda w Prośnie przybiera

Jak nas informuje Urząd Wodno-Melioracyjny w Kaliszu — wskutek opadów atmosferycznych, trwających z przerwami od 2 miesięcy, wody rzeki Warty, a przede wszystkim Prosnę i jej dopływów wzbierają stale.

Na Warcie wody w ostatnich dniach podniosły się znacznie i bliskie są stanu alarmowego.

Najwyższy stan wody na Prośnie, notowany przed kilkoma dniami wyniósł 230 cm, tym samym stan alarmowy na Prośnie został przekroczony o 30 cm.

Na Sądni koło Polanowic, jak również na innych rzecznych dopływach Prosnę przez kilka dni notowano przekroczenie stanu alarmowego.

Chwilowo groźba powodzi w powiecie kaliskim i w Kaliszu nie istnieje. Podnoszenie się poziomu wody w powiecie kaliskim trwa już bez przerwy od dwu miesięcy, jednak jak do tej pory brak jest na większych rzekach t. zw. wielkiej fali, która narasta w okresie gwałtownych wiosennych roztopów. Dwa miesiące temu rozpoczynając się odwilż pozwoliła korytom rzecznych na stopniowe wyładowanie mas wodnych w kierunku ich odpływów.

Według przewidywań Urzędu Wodno-Melioracyjnego jedynie większe opady atmosferyczne mogły by spowodować powstanie fali powodziowej na rzekach w powiecie kaliskim.

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr. 7 w Kaliszu, ul. Majkowska, 13, ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę magazynów ca. 5600 m. sześć, na terenie fabryki.

Oferty w załakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę magazynów“ należy składać w biurze fabryki w godzinach urzędowych do dnia 24 lutego 1948 r. do godz. 12-ej gdyż otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.15.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu na sumę 2 proc. od kwoty kosztorysowej.

P. Z. Wł. Nr. 7, zastrzegają sobie prawo:

- a) dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty,
- b) wyłączenie niektórych robót i materiałów,
- c) prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w biurze P. Z. Wł. Nr. 7 w Kaliszu, ul. Majkowska 13.

19-Kal.

Dyr. Adm. Handl.
(—) ST. KOMZA

Z życia Partii

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I. Oddział 2 zmiana 2-ga kolo Nr 2.

WIDZEW

O godz. 13.30 f. „Hirsberg”. O godz. 15.30 PMS. O godz. 8-ej rano Straż przemysłowa. O godz. 14-ej Farbiarnia i Oddział Gospodarczy PZPB Nr 16.

WIMA PZPB Nr 5.

O godz. 13.30 Węglarze — zmiana 2-ga. O godz. 14-ej dziesiętnicy kół. O godz. 16-ej oddział gumowy.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 „B” — zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 2 — kolo 4, PZPB Nr 5 — kolo 2, PZPB Nr 6 — kolo 1 3, 5. O godz. 14-ej PZPB Nr 26 — kolo 1. O godz. 15.30 f. „Otto Han”, f. „Schweickert-Guma”, Ubezpiecz. Społeczna.

GÓRNA LEWA

O godz. 15.30 Browar „Perla”, Browar „Mieszkański”. O godz. 16-ej PCK.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 13.30 Nowa Tkałnia kolo 14 i 15. Oddział „G” kolo 5 i 8, Księży Młyn kolo 3 i 4. O godz. 15.30 Księży Młyn — kolo 5.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Wojew. Urząd Ziemiński. O godz. 16.30 Państwowe Zakłady Samocelowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Wykończalnia PZPB Nr 2. Urząd Wojew. — wydziały różne. O godz. 8-ej rano Straż Pożarna i Przemysłowa PZPB Nr 2. O godz. 16-ej f. „Lorentz”. O godz. 16.30 Centrala Zbytu Porcelany, Szkoła Of. MO. O godz. 17-ej Dom Młodzieży. O godz. 19-ej PSS. — kolo Nr 2. O godz. 18-ej PSS — kolo Nr 1. O godz. 14-ej przedziałnia PZPB Nr 8.

BALUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 16-ej Garbarnia Nr 4. LWEKD. O godz. 18-ej kolo terenowe Radogocze.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 14 bm. (sobota) o godzinie 18.45 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 69, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Związkowcy pow. kutnowskiego wzywają całe wo ewództwo do współzawodnictwa pracy

Dnia 8 bm. odbyło się w Kutnie jubileuszowe zebranie sprawozdawcze Powiatowej Rady Związków Zawodowych, zwołane z okazji trzydziestego istnienia Rady. Na zebranie przybyli delegaci z terenu całego powiatu oraz przedstawiciele OKZZ. Porządek dzienny obrad obejmował sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Zw. Zaw. oraz referat tow. Gradeckiego, przedstawiciela OKZZ, na temat polityki międzynarodowej.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję w której potępią imperialistów anglosaskich i ich rozbijackie poczynania w odniesieniu do ruchu zawodowego i wzywają do współzawodnictwa pracy wszystkich pracujących województwa łódzkiego, stwierdzając, co następuje:

Zebrani w odpowiedzi mściłom pokoju, anglosaskim imperialistom, za przykładem naszych górników, kolejarzy i włókienników przystępują do współzawodnictwa pracy i wzywają do tego wszystkich pracujących naszego województwa, gdyż tylko poprzez wzmocnienie produkcji, poprzez wydajność pracy stworzymy dobrobyt dla klasy pracującej, wzmocnimy się gospodarczo, stanimy się krajem silnym — niezależnym, który nie będzie potrzebował się bać żadnych wrogów.

Główny odczyt w CZPW

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystępuje do planowej pracy nad spopularyzowaniem idei racjonalizacji pracy oraz upowszechnieniem ostatnich zdobyczy nauki w tej dziedzinie.

Racjonalizacja procesów produkcyjnych, właściwa organizacja miejsca pracy, odpowiednie wykorzystanie czasu pracy, parku maszynowego i instalacji technicznych to możliwości potężnego wzrostu produkcji, podniesienia zaobrotów podwyższenia rentowności naszych zakładów pracy.

W pierwszym rzędzie winno się zapoznać z tymi zagadnieniami kierownictwo przemysłu i aktyw.

Idąc w tym kierunku przystąpił CZPW do organizowania odczytów omawiających problemy racjonalizacyjne. Pierwszy tego typu odczyt wygłoszony będzie przez wybitnego fachowca dr Zbichorskiego 12 lutego o godz. 13 w sali konferencyjnej ul. Al. T. Kościuszki 4.

Odczytu tego wystąpią poza kierownictwem CZPW także dyrektorzy fabryk w Łodzi i okolicy.

Ze sportu

Kości rzucane...

Hebda zdecydował się porzucić szeregi amatorskie. - Mecz z Włochami o puchar Davisa powinien odbyć się w Polsce

Wczoraj donosił nam Czytelnikom, że Polski Związek Tenisowy postanowił zaangażować na trenera związkowego wielokrotnego mistrza Polski w tenisie, ob. Józefa Hebde, który jeszcze w roku ubiegłym reprezentował naszą barwy w pucharze Davisa.

Lepszej kandydatury nie znaleźlibyśmy w kraju. Wieloletnie doświadczenie ma za sobą Hebda, jego inteligencja i wielka rutyna zawodnicza dają gwarancję, że w krótkim czasie praca jego nad podniesieniem poziomu naszego tenisa przyniesie nam pozytywne wyniki. Z jednym tylko będzie nam się trudno pogodzić — że Hebda zabraknie w naszej drużynie pucharowej, którą w tym roku czeka ciężki mecz z Włochami. Ale posłuchajmy, co o tym mówi sam Hebda...

KOŚCI RZUCONE...

— Halo! Czy Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa?

— Chcieliśmy rozmawiać z ob. Hebda, zastępcą kierownika działu ogólnego.

Po chwili odzywa się znajomy głos:

— Czy przyjął pan propozycję PZT? — atakujemy z miejsca naszą „ofiara”. — Czy nie żał Panu kariery zawodniczej?

Krótki, urwany śmiech wywołuje zaburzenia w membranie.

— Redaktorze, ja mam już 42 lata, to chyba dość poważny wiek jak dla zawodnika. Trzeba ustąpić miejsca innym. Kończak już tak dawno na nie czeka... A jest to gracz inteligentny, bezwzględnie należy mu się miejsce w drużynie „daviscupowej”.

— Pracy instruktorskiej wśród naszej młodzieży, w tym bowiem charakterze chce mnie zaangażować PZT, chętnie się podejmę — mówi nasz rozmówca — i gdyby się PZT nie udało zaangażować dobrego trenera zagranicznego dla naszej drużyny pucharowej, również chętnie wezmę się za chłopaków. Będą wówczas leciały „pirze” — śmieje się wielokrotny mistrz Polski.

75 TUZINÓW PIŁEK ZAKUPIONO ZA GRANICĄ

— Pracę rozpoczął prawdopodobnie wcześniej wiosną. Oczywiście, głównym moim zadaniem będzie szkolenie naszego narybku — mówi Hebda — i wyławianie talentów, ukrytych gdzieś pod miedzą, w różnych być może zakątkach Polski. W tym roku tenis będzie miał większe możliwości rozwojowe, aniżeli w ub. roku, gdyż mamy już zakupione piłki, naciągi i rakiety u „Dunlopa”.

— Piłki nadejdą zapewne niebawem, tak, że w tym sezonie nie powinniśmy już odczuwać takiego „głodu”, jeśli o nie chodzi, jak w roku zeszłym. 75 tuzinów — to już coś znaczy. Dzięki temu i naszej reprezentacji „daviscupowej” będzie wcześniej przygotowana do meczu z Włochami...



Skonecki, Hebda i Beldowski
członkowie naszej rakiety w ubiegłym sezonie

NIE PRZESADZAJMY Z GORY PORAZKI

A propos spotkania z Włochami. Czy według pana istotnie stoimy na straconej pozycji? — Asem atutowym Włochów będzie niewątpliwie Cuccelli. Reszta nie powinna moim zdaniem, być nie do pokonania. Cuccello widziałem w roku ubiegłym w Wimbledonie. Rzeczywiście gra dobrze, jest młody, ma 25 do 26 lat, ale za to bardzo szybko denerwuje się. Z drugim singlistą włoskim nasi chłopcy mogą wygrać. Nie przesadzajmy więc z gory porażki...

MECZ Z WŁOCHAMI POWINIEN ODBYĆ SIĘ W POLSCE

Mecz bezwzględnie powinien być rozegrany u nas. Według bowiem statutu i regulaminu rozgrywek „daviscupowych”, państwo, które już brało udział w rozgrywkach a z powodu przyczyn od niego niezależnych nie mogło grać w ciągu 3 lat, zachowuje prawo rewanżu, jeśli chodzi o miejsce spotkania. Ponieważ z Włochami graliśmy ostatni mecz w 1938 roku, u nich, a okres wojny i rok 1946 nie licza się gdyż wówczas nie startowali ani Włosi, ani my — według regulaminu, w tym roku mamy jeszcze prawo zażądać rewanżu od Włochów i rozegrać spotkanie w Polsce.

— Włosi oczywiście tak łatwo nie będą się chcieli na to zgodzić, ale trzeba ich przycisnąć do muru...

KANDYDACI DO DRUŻYNY PUCHAROWEJ

Na zakończenie naszej rozmowy pytamy się jeszcze, kto — według Hebdy — powinien być brany pod uwagę przy zestawianiu naszej dru-

Drużyna ligowa ŁKS-u gra w niedzielę w Zgierzu



Po rozegraniu pierwszego w tym roku meczu piłkarskiego w Pabianicach ligowa drużyna ŁKS-u rozegra w przyszłą niedzielę drugie spotkanie w Zgierzu z tutejszym KS Boruta.

Skład łódzian będzie następujący: Strużyński, Styczyński, Włodarczyk, Łuc, Czyżewski, Karolek, Patera, Łuc I, Hogendorf, Baran Janeczek, Łucz, Patkolo, Sidor.

Mecz zostanie rozegrany na stadionie miejskim o godzinie 11-ej. Zbiórka zawodników ŁKS-u w sekretariacie klubu w niedzielę o godzinie 9-ej.

Uwaga piłkarze z okresu okupacji!

Wzywa się wszystkich piłkarzy z okresu okupacji do złożenia deklaracji, przesłanej swego czasu w sekretariacie KS „Partyzant”, ul. Piotrkowska 49 (front I piętro) do dnia 14 lutego, celem ostatecznej weryfikacji.



ZNOW OFIARA BASENU

Dnia 9. 2 br. o godz. 18-tej wpadł do basenu na terenie elektrowni łódzkiej Szczepan Browarski ul. Wschodnia Nr 50. Mimo natychmiastowej pomocy wyciągnięto już tylko zwłoki.

SAMOBÓJSTWO I NAGŁY ZGON

Przez rzucenie się pod pociąg na szlaku Rogów — Koluszki popełnił samobójstwo Eugeniusz Gawlik, ul. Składowa Nr 31.

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowotki 53 zastrzelił się umiarkowanie Longina Wyrzykowska, Pogotowie PCK przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Antoniego. Dochodzenie prowadzi II komisariat.

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Bandurskiego zmarła nagle na udar serca Zofia Zwysko, ul. Gdańska 116. Przysbyły lekarz stwierdził zgon.

KTO ZGUBIŁ PORTFEL, A KTO INDYCKIE?

Przy ul. Sienkiewicza znaleziony został portfel skórzany z monogramem P. Właściciel po dokładnym określeniu zawartości i wyglądu portfela może się zgłosić po niego w Komendzie M. O. Wydział Ogólny Jarcza 21.

Patrol milicyjny 8 Komisariatu napotkał błąkającą się indyckę. Milicja wzywa prawowitego właściciela do odbioru.

MIEDZYMIASTOWA KOMPANIA NA WYSTĘPACH W POCIĄGU

Na gorącym uczynku kradzieży 11 paczek tytoniu w pociągu ujęto Janusza Broszka, Lub lin. Wspólna 11, Józefa Adamskiego, Olsztyn, Nowomiejska 10 i Stefana Warkowskiego, Łódź, Obywatelska 101.

Walne zebranie Zryw

Zarząd Klubu Sportowego ZWM „Zryw” zawiadamia wszystkich członków Klubu, że dnia 21 lutego 1948 r. w lokalu własnym przy ulicy Pogonowskiej 82 o godzinie 17 w pierwszym a o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Dyskusja nad sprawozdaniem
5. Udzielnienie absolutorium ustępującemu Zarządowi
6. Wybór Zarządu.
7. Wolne wnioski.

Z życia KS „Pocztowiec”

Walne doroczne zebranie

ZKS „Pocztowiec” powiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 15 lutego odbędzie się w świetlicy Koła miejscowego przy Urzędzie Pocztowym Łódź I, ul. Daszyńskiego 38, o godz. 9.30 w pierwszym terminie lub o godz. 10 w drugim terminie, walne zebranie członków klubu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania
3. Sprawozdanie z działalności klubu
4. Dyskusja nad sprawozdaniem
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
6. Wybór nowego zarządu
7. Wolne wnioski.

Motocykliści łódzcy mają nowy zarząd



Na walnym zebraniu motocyklistów Ł. O. Z. M. wybrano nowy zarząd. Prezesem został mjr. Serocki — wybrany po raz trzeci przez aklamację. Ponadto do zarządu weszli: Jancz, Fijałkowski i

Gałkowski z ŁKS-u, Jurkiewicz i Sumiński z KS Tramwajarz, Tymowski i Woźniczko z Ł. K. M., prof. Cichy z PTC Pabianice, Duraj z KS Energetyka.

Co usłyszymy przez radio

12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Przera. 15.00 (Ł) Claude Debussy: Z I-ego zeszytu „Preludiów”. 15.20 (Ł) W ramach aud. „Robotnicy mówią” głos zabierze St. Garczyński z PZPJG Nr 1. 15.25 (Ł) „Jeszcze jedna zelektryfikowana wieś” rep. dźwiękowy. 15.35 (Ł) Wiadom. lok. 15.40 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 Pog. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Koncert popularny. 18.00 RUL Wykład dr J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym”. 18.15 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy F-dur op 18, 18.45 Kwadrans prozy. 19.00 „Z zagadnień wiejskich”. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 (Ł) Recital organowy J. Kucharskiego, Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 20.00 Sygnał czasu i dziennik. 20.50 Głos Młodych. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „U naszych przyjaciół”. 21.50 „Gawędy rybaccie”. 22.00 Koncert. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostat. wiadom. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończenie aud. i Hymn.

POWSZECHNE

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Uniwersytet Łódzki organizuje w bieżącym roku akademickim cykl Wykładów Powszechnych, poświęconych zagadnieniom kultury współczesnej. Wykład inauguracyjny z tego cyklu p. t. „Co to jest kultura?” wygłosi w niedzielę dn. 15 lutego o godz. 12.20 Prof. Dr Jan Szczepański w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

OGOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że przyjmowanie wniosków o przydział w pierwszym kwartale 1948 roku wyprawek niemojących zostaje wstrzymane.

Następny termin przyjmowania wniosków zostanie podany ponownie.

Łódź, dnia 10 lutego 1948 roku.

1016k ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI